

# Bronisław Gubrynowicz

---

Ś.p. Stanisław Dobrzycki : (30 III 1875  
- 15 VII 1931)

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 28/1/4, 501-505

---

1931

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## V. WSPOMNIENIA POŚMIERTNE.

Ś. p. Stanisław Dobrzycki.

\* 30 III 1875 † 15 VII 1931.

Śmierć nielitościwa dziesiątkuje w ostatnich czasach niezbyt liczne szeregi pracowników na niwie naukowych badań piśmiennictwa polskiego; niespełna dwa lata po ś. p. Józefie Kallenbacha, który piastował podówczas godność rektorską w Uniwersytecie jagiellońskim, zabrała obecnie w wieku męskim ś. p. Stanisława Dobrzyckiego, profesora zwyczajnego historii literatury polskiej w Uniwersytecie poznańskim, przecięła przedwcześnie nić żywota pracowitego w chwili, kiedy rozpoczęte przez niego dzieła zostały doprowadzone — niestety — jedynie do połowy, kiedy oczekiwaliśmy ukazania się wyczerpującej rozprawy, poświęconej kolędom oraz wydania drugiego tomu historii literatury polskiej, kiedy znękana chorobą myśl ś. p. profesora rwała się do ostatecznej redakcji pracy o prozie artystycznej w Polsce XVI wieku.

Cały żywot zmarłego wypełnił owocny trud naukowy i profesorski, ponoszony od wczesnej młodości z niezwykłą wytrwałością, z niczem nieprzełamaną konsekwencją, z pełnem oddaniem wszystkich sił najlepszych. Małopolska wioska w powiecie podgórskim, Krzęcina, była miejscem jego urodzenia, w grodzie podwawelskim upłynęły mu lata szkolne, studia średnie bowiem odbył w gimnazjum św. Anny w Krakowie, poczem w roku 1893 zapisał się na wydział filozoficzny Uniwersytetu jagiellońskiego, w którego gronie jaśniały podówczas blaskiem niepospolitym nazwiska profesorów: Stanisława Tarnowskiego, Lucjana Malinowskiego, Wilhelma Creizenacha, Kazimierza Morawskiego, Stanisława Smolki, ks. Stefana Pawlickiego. Podstawy dyscypliny ścisłej, którym nigdy nie sprzeniewierzył się w swych badaniach, zdobył w seminarjach uniwersyteckich, przede wszystkim filologii klasycznej i sławistyki. Rok 1897/8 spędził Dobrzycki na wydziale filozoficznym Uniwersytetu czeskiego w Pradze, rozszerzając zakres swej wiedzy w dziedzinie lingwistyki, poczem w roku następnym promował się na doktora filozofji w Uniwersytecie krakowskim a następnie przez dwa lata (1900—1901) pełnił obowiązki zastępcy nauczyciela w III gimnazjum w Krakowie i Bochni.

Jeszcze jako słuchacz uniwersytecki ogłosił drukiem swe pierwsze, drobne rozprawki i artykuły literackie i gramatyczne w „Ateneum“, „Przeglądzie powszechnym“, „Bibliotece warszawskiej“, „Rozprawach Wydziału filologicznego Akademii Umiejętności Krakowskiej“, „Pracach filologicznych“, „Czasie“, „Narodopisnym Sborniku ceskoslavanskym“ i w „Archiv für slavische Philologie“<sup>1</sup>. Prace te dawały świadectwo pochlebne o uzdolnieniu autora, o zdobyciu przezeń należytej metody naukowej, o szerokim zainteresowaniu, obejmującym całokształt piśmiennictwa polskiego; na czoło wybijała się praca poświęcona Krzysztofowi Opalińskiemu jako statystyce, wszystkie zaś stanowiły dobrą zapowiedź na przyszłość i zwróciły uwagę na młodego badacza, który w najbliższych latach zajął się żywo literaturą staropolską — („Z dziejów średniowiecznego piśmiennictwa polskiego“ (Prace filol. 1899), „Polska poezja średniowieczna“ (Przegląd powz. 1900), „Studja nad średniowiecznym piśmiennictwem polskim“ (Rozprawy Wydz. filol. Akad. Umiej., tom XXXIII) — a obok tego wykończył doskonałą pracę z zakresu lingwistyki, a mianowicie „O tak zwanem mazurowaniu w języku polskim“ (Kraków 1900). Kiedy więc w roku 1901 prof. Kallenbach porzucił katedrę uniwersytecką we Fryburgu szwajcarskim i przeniósł się do Warszawy, by objąć dyrekturę biblioteki Krasińskich, zamianowano Dobrzyckiego profesorem nadzwyczajnym języków i literatur słowiańskich tamże; młody profesor zaufania nie zawiódł, zdobył sobie szacunek u kolegów i uczniów, w roku 1906 został profesorem zwyczajnym a w l. 1911—12 pełnił obowiązki dziekana Wydziału filozoficznego. Lat ośmnaście przebył na obczyźnie, gdzie rozwinął żywą działalność pedagogiczną i publicystyczną, występując jako gorący rzecznik spraw polskich; wystarczy wspomnieć jego artykuły z zakresu języków i literatur słowiańskich w Herdera „Konversations-Lexikon“ (III Aufl. Freiburg i/B. 1906—22) oraz recenzje pomieszczone w „Literarische Rundschau für das katholische Deutschland“. Równocześnie jednak nie przerwał badań naukowych, które prowadził w trudnych warunkach, odcięty od bibliotek polskich i mogący korzystać jedynie ze zbiorów rapperswylskich.

Z wyrazami szczerej i głębokiej wdzięczności wspominam na tem miejscu, iż „Pamiętnik literacki“ zalicza ś. p. Dobrzyckiego do swoich najstarszych i najwierniejszych współpracowników; na zaproszenie, wystosowane przez piszącego te słowa, przysłał do pierwszego rocznika (1902) notatkę o genezie pieśni Kochanowskiego „Czego chcesz od nas, Panie, za twe hojne

<sup>1</sup> Dokładną bibliografię rozpraw i recenzji umieszczono na czele „Księgi pamiątkowej, wydanej przez uczniów, kolegów i przyjaciół ku uczczeniu trzydziestoletniej pracy naukowej Stanisława Dobrzyckiego“ (Poznań 1928).

dary“, — był to początek późniejszych prac fundamentalnych, poświęconych twórcy „Trenów“, — poczem w następnych latach ukazały się cenne przyczynki krytyczne, rzucające nowe światło na poszczególne utwory Mickiewicza i Krasińskiego (1903—5), ustalające chronologię artykułów M. Mochnackiego (1904), dalej charakterystyka Mikołaja Reja (1905) i ciekawe studjum p. t. „Przyroda w literaturze polskiej w epoce Odrodzenia“ (1905) — jedno z pierwszych u nas naukowych ujęć tego tematu, — wreszcie po szeregu pomniejszych artykułów i recenzyj wydrukowana została w roczniku 1928, niestety już jako ostatnia, rozprawa, wiążąca się tematem z notatką z pierwszego rocznika, p. t. „Do genezy dwóch pieśni Kochanowskiego“: „Czego chcesz od nas Panie“ i „Okno śmiertelne Boga nie widziało“.

Postać wieszca z Czarnolasu a przede wszystkim jego puścizna poetycka silnie pociągała i żywo zawsze interesowała ś. p. Dobrzyckiego, w wykładach o literaturze wieku XVI wysuwał na plan pierwszy autora „Odprawy posłów greckich“, w seminarjum zajmował się szczegółową analizą wszystkich dzieł, a „Pieśniom“ i „Psałterzowi“ poświęcił dwa wyczerpujące studia (1906 i 1910), pełne trafnych i głębokich spostrzeżeń, wyjaśniające doskonale genezę, źródła i wzory. Krytyka naukowa oceniła te prace pochlebnie, określiła je jako trwałe nabytki i podniosła między innymi zaletami przede wszystkim akrybię filologiczną oraz subtelność smaku estetycznego.

Również na wyróżnienie zasługują wydania krytyczne, dokonane nadwyraz starannie przez ś. p. Dobrzyckiego, a mianowicie „Oratiuncule varie. Namowy rozliczne. Druk z r. 1527“. „Historja o św. Józefie patryarsze. Druk z r. 1530“ (Prace filologiczne 1907 i 1910). Tutaj wymienić należy jeszcze „Z literatury apokryficznej w Polsce“ i „Notatki do dziejów języka polskiego literackiego“, z których najciekawsze są zestawienia z dziejów języka krytyki literackiej polskiej w w. XVIII (Prace filologiczne 1911). Nie wolno wreszcie pominąć w milczeniu prac ś. p. Dobrzyckiego w dziedzinie lingwistycznej; śledząc rozwój tejże dyscypliny drukował szereg recenzyj dzieł z tegoż zakresu (Brücknera, Berneckera i in.) a sam także dorzucił kilka cennych przyczynków („Samogłoski nosowe w gwarze kilkunastu wsi w powiecie myślenickim i limanowskim“ (1904), „Przysłówki na -o i -e, utworzone od przymiotników w języku staropolskim“ (1907), „Samogłoski nosowe w gwarach polskich (1911)“. W wydawnictwie „Geographie et Ethnographie de la Pologne“ (Fribourg-Lausanne 1916) dał artykuł „Dialectes“.

Z rozpraw, napisanych w okresie pobytu we Fryburgu, wspomnieć należy o pracy poświęconej Sebastjanowi Grabowieckiemu i jego „Rymom duchownym“ (Ateneum kapłańskie 1910) i o poważnem studjum o „Nieboskiej komedji“ Krasińskiego (1907), w którym najcenniejsze są rozdziały, wykazujące związek dzieła z życiem i epoką. Rozpatrzenie społecz-

ności „Nieboskiej komedji“ na tle definicji ruchu społecznego Wernera Sombarta nie przyniosło jakichś wyników dotychczas nieznanych i potwierdziło jedynie zdanie, iż dzieło poety uznać należy za dramat społeczny, choć społeczność ta ma być rozumianą tylko ze stanowiska historycznego.

Lat ośmnaście zasiadał ś. p. profesor na katedrze uniwersyteckiej we Fryburgu szwajcarskim, gromadząc w sali wykładowej Polaków i cudzoziemców; w swych prelekcjach, wygłaszanych w języku francuskim, uwzględniał obok literatury polskiej również inne słowiańskie, przedewszystkiem czeską i serbską. Z grona słuchaczy najgłośniejsze imię zdobyła dr. Zdenka Marković rozprawą o pojęciu dramatu u Wyspiańskiego. Nadszedł wreszcie rok 1919, w którym ś. p. Dobrzycki doczekał się tej radosnej chwili, iż mógł powrócić do zmartwychwstałej ojczyzny i jako profesor zwyczajny historii literatury polskiej w Uniwersytecie poznańskim kontynuować dalej badania naukowe i słuchaczom podawać ich wyniki w mowie ojczystej. To też z zapałem przystąpił do spełniania obowiązków profesorskich, całą swoją wiedzę i zdobyte latami doświadczenie oddał na usługi młodzieży, która serdecznie pokochała troskliwego opiekuna i wytrawnego przewodnika; w sali było pełno na wykładach, w seminarjum wrzała praca i toczyły się żywe dyskusje pod kierownictwem profesora, imponującego szerokością zainteresowań i klasyczną jasnością metody.

Wysoką estymę i pełne zaufanie zdobył sobie ś. p. Dobrzycki również u kolegów w Uniwersytecie, którzy ceniąc jego charakter wybrali go w roku 1920 — 21 dziekanem Wydziału filozoficznego a w roku 1924 — 25 rektorem Uniwersytetu. Ponadto przez lat kilka pełnił ciężkie obowiązki generalnego sekretarza poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W roku 1926 otrzymał wysokie odznaczenie naukowe, został bowiem członkiem korespondentem Polskiej Akademji Umiejętności; był również kawalerem legji honorowej francuskiej. Rozmaite godności zaszczytne przybywały, ale sił żywotnych brakło, niestety coraz bardziej — a niestrudzony pracownik nie chciał się liczyć z niemi i nie oszczędzał siebie aż do schyłku dni ostatnich... Ciężką niemocą złożony jeszcze pracował nad książką cudzą — na dwa miesiące przed śmiercią wydał tom drugi dzieła Władysława Mickiewicza o Ojcu.

W okresie poznańskim, obejmującym dwanaście lat życia, opublikował ś. p. Dobrzycki szereg artykułów i drobnych rozpraw w „Kurjerze poznańskim“, „Dzienniku poznańskim“, „Tęczy“, „Ruchu literackim“ i w „Encyklopedji powszechnej Ultima Thule“. Osobno ogłosił rozprawkę: „O kolędach“ (1923); złożyły się na nią wykłady powszechne Uniwersytetu poznańskiego, poczem miało nastąpić obszerne studjum, poświęcone temu tematowi. Najpoważniejszym wszakże dziełem, do któ-

rego przywiązywał wielką wagę, była „Historja literatury polskiej“ — a mianowicie tom I, obejmujący literaturę Polski niepodległej (Poznań 1927). Napisana ona została pierwotnie dla wychodzącego w Szwajcarii wydawnictwa „Encyclopédie polonaise“, mającego informować zagranicę o rzeczach polskich; z tego powodu autor traktował obszernie warunki historyczno-polityczne, społeczne, ekonomiczne, religijne, oddziałujące na rozwój literatury polskiej, na wytworzenie się w niej pewnych zagadnień, motywów, cech artystycznych. Ale ten sposób przedstawienia historii piśmiennictwa wyniknął ponadto również z przekonania ś. p. profesora o potrzebie i pożytku szerszego, niż to dotąd u nas było, uwzględnienia i traktowania tych wszystkich czynników natury kolektywnej, socjologicznej, które obok czynnika indywidualnego decydują o losach, o charakterze, o jakości literatury. Zamiar swój przeprowadził autor z jak największą konsekwencją, doskonale w obrazie przejrzystym wyzyskał wszystkie badania obce, uwydatnił należycie związek między terażniejszością a przeszłością, najobszerniej opracował wiek XVI i XVIII t. j. renesans i tak nazwany przez niego klasycyzm wtórny, stworzył dzieło pożyteczne w pełnem tego słowa znaczeniu; znaleźć się ono powinno nie tylko w rękach młodzieży, ale również w szerszych kołach społeczeństwa polskiego. Oprócz nieskończonej, niestety, historii literatury, z pod pióra ś. p. profesora wyszła próba syntezy, zamieszczona w wydawnictwie zbiorowem, ukazującym się obecnie w Warszawie, p. t. „Polska, jej dzieje i kultura“.

Nie było moim zamiarem w pośmiertnem wspomnieniu wyczerpać całokształt działalności ś. p. Dobrzyckiego, pragnąłem jedynie przypomnieć najważniejsze jego zamierzenia, w których najlepiej zarysowała się indywidualność zmarłego. Najpiękniejszą charakterystykę całej jego działalności przyniosła dedykacja, zamieszczona na czele książki pamiątkowej, wydanej w r. 1928 przez uczniów, kolegów i przyjaciół ku uczczeniu trzydziestoletniej pracy naukowej i nauczycielskiej; czytamy tam lapidarne słowa, że „trzeba uczcić męża, który jest Uczonym zasłużonym, Profesorem wzorowym, Kolegom Przyjacielem oddanym, młodzieży Opiekunem szczerym, przyjaciołom Druhem serdecznym, Ojcem kochającym i kochanym“....

*Bronisław Gubrynowicz.*

### **Ś. p. Aleksander Lucki.**

\* 21 VI 1885 † 13 IX 1931.

Z szeregu cichych, skromnych, nie szukających rozgłosu, a jednak wartościowych i rzeczywiście zasłużonych pracowników w dziedzinie badań literackich, odszedł niepowrotnie w zaświaty znów jeden, którego stratę czasopismo nasze głęboko